

Sygn. akt I ACa 132/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 sierpnia 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Dorota Gamrat - Kubeczak
Sędziowie:	SA Halina Zarzeczna SA Małgorzata Gawinek (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 8 sierpnia 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa D. B. (1)

przeciwko R. B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 29 listopada 2017 roku, sygn. akt I C 956/15

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach pierwszym, trzecim i czwartym w ten sposób, że powództwo oddala, obciążając powoda w całości kosztami sądowymi oraz należnymi pozwanemu kosztami procesu; szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawia referendarzowi w Sądzie pierwszej instancji;

II. obciąża powoda w całości kosztami sądowymi oraz należnymi pozwanemu kosztami postępowania apelacyjnego; szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawia referendarzowi w Sądzie pierwszej instancji.

SSA M. Gawinek SSA D.Gamrat-Kubeczak SSA H. Zarzeczna

Sygn. akt I ACa 132/18

UZASADNIENIE

Powód D. B. (1) wystąpił 27 marca 2015 z powództwem przeciwko pozwanemu małoletniemu R. B. wnosząc o orzeczenie nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym, że pozwany R. B. ma zapłacić powodowi kwotę 550 000 zł z ustawowymi odsetkami od 27 marca 2015, z zastrzeżeniem pozwanemu prawa do powoływania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności do wartości ustalonego w inwentarzu stanu czynnego

spadku po zmarłym D. B. (2). Powód wniósł również o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy 9 kwietnia 2015 wydał nakaz zapłaty w sprawie I Nc 16/15.

Pozwany małoletni R. B. reprezentowany przez matkę M. B. (1), 29 czerwca 2015 wniósł zarzuty, wnosząc o uchylenie nakazu zapłaty oraz oddalenie powództwa, a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów sądowych.

W piśmie procesowym z 24 sierpnia 2015 (k.62-66) powód wniósł o odrzucenie zarzutów pozwanego.

Postanowienie Sądu Okręgowego z 27 sierpnia 2015 uchylono z urzędu nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym 9 kwietnia 2015, w sprawie I Nc 16/15.

Wyrokiem z 29 listopada 2017 Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwoty 390.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 350.000 zł od 27 marca 2015, a od kwoty 40.000 zł od 1 maja 2015, ograniczając odpowiedzialność pozwanego do wartości czynnej masy spadku po D. B. (2) zmarłym (...) w D. (pkt I), w pozostałej części powództwo oddalił (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.101,30 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III) oraz nakazał ściągnąć od powoda D. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim kwotę 6.483,01 zł tytułem części brakujących kosztów sądowych (pkt IV).

Rozstrzygnięcie to Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami faktycznymi:

D. B. (1) i D. B. (2) byli znajomymi. Powód prowadzi działalność gospodarczą w postaci zakładu wulkanizacyjnego, a ponadto sadownicze gospodarstwo rolne, a D. B. (2) prowadził dobrze prosperującą firmę budowlaną .

D. B. (1) pozostaje od 1998 roku w związku małżeńskim z M. B. (3) z domu K. a małżonkowie pozostają w ustroju wspólności majątkowej.

Nieruchomość zabudowana, położona w S. przy ul. (...) obejmująca działki nr (...), dla której prowadzona jest KW nr (...) stanowiła współwłasność w udziałach po 1/2 A. M. oraz małżonków D. i M. B. (3) (na prawach wspólności ustawowej). Powód posiadał wolne środki finansowe, które chciał korzystnie ulokować, w szczególności planował inwestycję mającą polegać na rozbudowie i przebudowie budynku położonego przy ul. (...) na lokale mieszkalne. Do swojego pomysłu przekonał D. B. (2), który zadeklarował wykonanie w przyszłości niezbędnych prac remontowo – budowlanych. D. B. (2) w tym momencie prowadził jako wykonawca szereg inwestycji i jego firma potrzebowała gotówki.

Pomiędzy D. B. (1) i M. B. (3) zwanymi zaliczkodawcami a D. B. (2), 6 lutego 2010 została zawarta umowa zatytułowana: „umowa zaliczki”, której § 1 stanowił, iż zaliczkodawcy wpłacają zaliczkę w wysokości 100.000 zł na poczet :

1. Prac budowlano – wykończeniowych nieruchomości położonej w S. przy ul. (...) działka nr (...)
2. Zmianę projektu z handlowego na mieszkalny
3. Na częściowy zakup materiałów potrzebnych do realizacji umowy, która będzie zawarta między w/w stronami po wykonaniu projektu budowlanego

W § 2 zaliczkobiorca oświadczył, iż przyjmuje zaliczkę w kwocie określonej w paragrafie 1 i wraz podpisaniem niniejszej umowy kwituje odbiór całej kwoty w gotówce. Nie ustalono terminu, do którego miała być przedłożona przez D. B. (2) zmiana projektu oraz kiedy strony podpiszą umowę o jakiej mowa w punkcie 3 umowy zaliczki. D. B. (2) nigdy nie przedłożył powodowi zmiany projektu, nie przystąpił do prac remontowo budowlanych na tej nieruchomości, nie dokonał zakupu materiałów na poczet realizacji przyszłej umowy i taka umowa między stronami nigdy nie została zawarta .

A. M. 3 września 2010 sprzedała D. B. (2) swój udział w nieruchomości objętej KW nr (...) za cenę 220.000 zł, która jak zapisano w akcie notarialnym miała być płatna w ratach. D. B. (2) nabył udział w tej nieruchomości z zamiarem, że razem z D. B. (1) rozbudują i przebudują budynek na niej położony na lokale mieszkalne, które następnie sprzedadzą. D. B. (2) deklaruje, że do prac przystąpi jak tylko skończy prowadzoną właśnie budowę w D., albowiem po jej zakończeniu spodziewał się przyływu większej gotówki. Z uwagi na bieżące zobowiązania potrzebował wsparcia finansowego i o pieniądze zwracał się sukcesywnie do powoda. D. B. (2) przyjmując pieniądze od powoda deklaruje, że „rozliczą się” kompleksowo ze wszystkich swoich zobowiązań wzajemnych jak tylko otrzyma pieniądze za D., na co powód wyrażał zgodę.

Powód jest w posiadaniu kserokopii oświadczenia z datą 3 września 2010 o treści:

„Ja niżej podpisany D. B. (2) legitymujący się dowodem osobistym nr (...) wydanym w dniu 9 grudnia 2008 przez Burmistrza S. oświadczam, że od dnia przejęcia udziału 1/2 części w prawie użytkowania wieczystego gruntu działki (...) akt not. Nr (...) z 3.09.2010 zobowiązuję się do spłacania 1/2 wartości kredytu umowy pożyczki zaciągniętej przez małżonków D.M. B. oraz pozostałych opłat związanych z nieruchomością (prąd, woda, podatki). Podpis : B. D. .”

Treść oświadczenia pisała żona powoda M. B. (3). Jest prawdopodobnym, że podpis na oryginale dokumentu poczynił D. B. (2).

D. B. (2) 7 grudnia 2010 nabył od Gminy S. nieruchomość zabudowaną położoną w S. u zbiegu ulic (...), dla której prowadzona jest KW nr (...) za cenę 500.000 zł.

D. B. (2) i D. B. (1) początkowo planowali kupić tę nieruchomość na współwłasność, wadium do licytacji jako nabywca licytacyjny zapłacił jednak tylko D. B. (2) i tylko z nim stanęła Gmina do aktu notarialnego. Powód udzielił jednak D. B. (2) wsparcia finansowego na zakup tej nieruchomości. Nie należało na to, aby D. B. (2) przeniósł na niego udział do 1/2 w prawie własności tej nieruchomości, nie domagał się też od niego zwrotu pieniędzy - zakładali obopólnie, że „rozliczą się” w przyszłości, termin i sposób rozliczenia nie był doprecyzowany.

D. B. (2) 10 grudnia 2010 podpisał oświadczenie następującej treści:

„Ja niżej podpisany D. B. (2) legitymujący się dowodem osobistym nr (...) wydanym w dniu 9 grudnia 2008 przez Burmistrza S. oświadczam, że otrzymałem od Pana D. B. (1) legitymującego się dowodem osobistym nr (...) kwotę 250.000,00 zł (słownie: dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) na poczet 50 % udziałów w zakupionej (akt notarialny repertorium A nr (...)) od Urzędu Miejskiego w S. nieruchomości położonej w obrębie S. u zbiegu ulic (...), stanowiącej działkę nr (...) o pow. 0,0594 ha.”

D. B. (2) zapłacił A. M. kwotę 40.000 zł i popadł w zwłokę z zapłatą reszty ceny. A. M. 17 maja 2011 złożyła wniosek do komornika o egzekucję kwoty 180.000 zł.

Powód jest w posiadaniu dokumentu w postaci druku dowodu wpłaty KP, bez nadanego numeru, wypełnionego po części pismem maszynowym, a po części ręcznym. Pismem maszynowym wprowadzono datę 13-05-2011, dane wpłacającego : (...), w rubryce za co: wpisano słowo : „pożyczka” a w rubryce „winien kasa” : 40.000,00 złotych, u dołu słownie : „czterdzieści tysięcy zł zero gr”, który to zapis aktualnie jest przekreślony obok zapis : „RAZEM 40.000,00”, który też jest przekreślony.

W rubryce „za co” znajduje się podpis (...), poczyniony przez D. B. (2). W rubryce „wystawił” figuruje nieczytelna parafa. Natomiast w rubryce „kwotę powyższą otrzymałem ... podpis kasjera” znajduje się nieczytelna parafka z pieczętką o treści: „właściciel firmy D. B. (2)”, która nie pochodzi od D. B. (2)

Tak więc pierwotnie zapisane było:

W rubryce „za co” : W rubryce „winien kasa” :

Pożyczka 40.000,00

Następnie powód pismem ręcznym poczynił dopiski :

W rubryce „ za co” : W rubryce „ winien kasa ”:

Pożyczka 18 (11?).05.2011 20.000,00

(Obok podpisu : B. D.) : 14.06.2011 20.000,-

15.07.2011 20.000 ,-

RAZEM 40.000,00

Powód dopisał po skreśleniu sumy 40.000 złotych (cyframi i słownie) kwoty :

60.000,00

80.000,00

oraz „RAZEM sto tysięcy złotych” 100.000,-

W dniu 9 września 2011 D. B. (2) sprzedał nieruchomość położoną przy zbiegu ulic (...) małżonkom R. i A. Z. za cenę 350.000 zł (nieruchomość po dacie jej zakupu przez D. B. (2), a przed sprzedażą przez niego uległa pożarowi), z czego kwota 80.000 zł została przez nich zapłacona sprzedającemu już przy umowie przedwstępnej z 26 sierpnia 2011, a kwota 41.604, 98 zł została zapłacona przez kupujących na konto komornika do sprawy egzekucyjnej z wniosku A. M..

D. B. (2) zmarł (...) – zginął w wypadku samochodowym. Nie ukończył inwestycji w D., nie rozliczył się z powodem, nie rozpoczął inwestycji na nieruchomości przy ul. (...).

Likwidacją firmy D. B. (2) zajmował się jego brat P. B. (1). Żona, rodzeństwo spadkodawcy itd. kolejno odrzucali spadek. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. XI Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w S. w dniu 8 sierpnia 2014 r. w sprawie XI Ns 15/13 wydał postanowienie stwierdzające, że spadek po D. B. (2) nabył jego bratanek, syn P. B. (1) – małoletni R. B. z dobrodziejstwem inwentarza .

R. B. urodził się (...) ze związku małżeńskiego D. i M. B. (1), których związek małżeński został rozwiązany przez rozwód wyrokiem z dnia 6 listopada 2015 r.(data ta wpisana została przez Sąd Okręgowy omyłkowo, powinien być rok 2003 – k.41), a władzę rodzicielską nad małoletnim powierzono obojgu rodzicom.

Powód sporządził wezwanie z datą 19 marca 2015 r. adresowane do małoletniego R. B. reprezentowanego przez ojca P. B. (1) wezwanie do zapłaty kwoty 550.000 zł jako spadkobiercy ustawowego D. B. (2) w terminie 7 dni od dnia wezwania. P. B. (1) podpisał w dniu 19 marca 2015 r. oświadczenie, że potwierdza odebranie wezwania i oświadcza, że nie kwestionuje istnienia, ani wysokości długu zmarłego D. B. (2) podanego w wezwaniu do zapłaty. Na uznanie długu w imieniu małoletniego R. B. nie posiadał zezwolenia Sądu Rodzinnego.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 24 września 2015 r. zostało zmienione orzeczenie o władzy rodzicielskiej zawarte w wyroku rozwodowym w ten sposób, że wykonywanie tej władzy powierzono matce M. B. (1), a władza rodzicielska ojca została ograniczona do zasięgania informacji o stanie zdrowia dziecka i jego postępach w nauce.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. w dniu 12 maja 2015 złożył wniosek do Sądu rejonowego w S. o sporządzenie spisu inwentarza majątku spadkowego pozostającego po D. B. (2). Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wlkp. sporządził w dniu 19 stycznia 2016 r. spis inwentarza ustalając , że stan czynny spadku wynosi 79.750 zł (w tym udział spadkodawcy w nieruchomości przy ul. (...) w S. (...) o wartości oszacowanej

przez biegłego rzeczoznawcę na kwotę 71.600 złotych), natomiast stan bierny to kwota 809.341,82 zł , w tym wierzytelność D. i M. B. (3) w kwocie 540.000 złotych, wierzytelność M. W. w kwocie 116.651, 97 zł, co do której w dacie zgonu spadkodawcy było prowadzone postępowanie egzekucyjne, wierzytelność (...) Banku (...) w D. z tytułu kredytu obrotowego 63.222,13 zł, wierzytelność ZUS Oddział w G. w kwocie 89.467,72 zł Sąd nakazał ściągnąć z majątku spadkowego kwotę 6.543,67 zł tytułem zwrotu kosztów spisu inwentarza.

Sąd Okręgowy zważył, iż pozwany jest spadkobiercą D. B. (2) i jego legitymacja bierna w niniejszym procesie nie budzi wątpliwości .

Sąd I instancji zaznaczył, że z zeznań powoda wynika, że treść dokumentów załączonych do pozwu miała stanowić raczej pokwitowania przekazanych przez powoda D. B. (2) pieniędzy a umowy towarzyszące ich sporządzaniu niekoniecznie musiały odpowiadać ich treści. Powód dla określenia treści stosunku łączącego strony używa często słowa pożyczka, ale żaden z załączonych do pozwu dokumentów nie jest umową pożyczki w rozumieniu jakie słowo temu nadaje kodeks cywilny.

Wszystkie te dokumenty stanowią dokumenty prywatne w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego. Pozwany kwestionował autentyczność dokumentów, wobec czego ciężar udowodnienia ich prawdziwości obciążał powoda (art. 253 zd. 2).Opinia biegłego doprowadziła sąd do wniosków ujętych w ustalonym powyżej stanie faktycznym . Powód wykazał, że podpisy o treści B. lub D. B. (2) na dokumentach załączonych w oryginale do akt sprawy pochodzą od spadkodawcy. Jest też prawdopodobnym, że na oryginale oświadczenia z 3 września 2010 r. znajdował się jego podpis .

Sąd Okręgowy zważył, iż stanowiąca podstawę przekazania przez powoda D. B. (1) i jego żonę M. B. (3) kwoty 100.000 zł umowa z datą 6 lutego 2010 r. została przez strony nazwana jako umowa zaliczki. Stanowi dowód przekazania D. B. (1) jako właścicielowi firmy budowlanej (...) przez powoda i jego żonę podanej w niej kwoty. Złożony przez powoda oryginał umowy składa się z dwóch niepołączonych ze sobą kartek. Na okoliczność , że takiej treści dokument strony podpisały zeznawał nie tylko powód, ale też jako świadek pod groźbą odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania jego żona M. B. (3) , będąca również stroną tej umowy. W ocenie sądu forma dokumentu nie wskazuje wprost na fakt jego przerobienia , w szczególności zmiany treści paragrafów 1 i 2 umowy. O tym, że spadkodawca otrzymał od powoda 100.000 zł na remont wiedział też świadek P. B. (1) – jego brat, a powiedział mu o tym spadkodawca. Jak wynika z treści umowy strony „umowy zaliczki” planowały w przyszłości zawrzeć umowę o roboty budowlane. Do zawarcia takiej umowy jednak, dając wiarę powodowi, nigdy nie doszło . Powód w swych zeznaniach utrzymuje że pieniądze te zostały przekazane D. B. (2) tytułem „pożyczki”, a umowa pisemna miała być pokwitowaniem otrzymania tej kwoty . Rozliczenie miało nastąpić w niedookreślonej co do czasu przyszłości, kiedy strony umowy przystąpią do prac budowlanych przy ul. (...), czy też nawet gdy inwestycja zostanie zakończona. Powód utrzymywał że, już wówczas obaj planowali wspólną inwestycję na wspólnej nieruchomości przy ul. (...). W ocenie Sądu Okręgowego w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można wykluczyć ani potwierdzić wersji powoda , że pieniądze te D. B. (2) wydatkował na zakup nieruchomości od A. M., a strony połączyła umowa pożyczki , której powód nie przedkłada a faktu nadania pisemnej umowie stron treści w jakiej pozostała nie potrafi wytłumaczyć. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że nie ma przeszkód dla ustalenia, że strony zawarły umowę o treści rzeczywiście w niej zapisanej i wyżej ustalonej. Takie założenie nie jest w ocenie sprzeczne z zeznaniami powoda i jego żony , gdyż nawet jeżeli przekazanie pieniędzy dla nich stanowiło pożyczkę, to nie przeczą temu, że ich rozliczenie miało wyglądać jak przy „zaliczce” . Sąd I instancji wskazał, że powód utrzymuje , że D. B. (2) z umowy tej się nie wywiązał. Pozwany nie twierdzi jakoby D. B. (2) umówione czynności i prace wykonał.

Sąd I instancji przyjął, że umowa stron miała treść taką na jaką wskazują zapisy. Daje wiarę powodowi, że planowali z D. B. (2) „wspólną inwestycję” Wiedzieli o tym świadkowie P. B. (1), R. D. oraz cała przesłuchiwana w charakterze świadków rodzina powoda i jego żony. Jak wynika z zeznań powoda i umowy z 6 lutego 2010 r.strony umówiły się , że to D. B. (2) uzyska dla powoda projekt budowlany adaptacji budynku dla potrzeb mieszkaniowych . W ocenie sądu ta część umowy stron odpowiada umowie o świadczenie usług, nie uregulowanej odrębnymi przepisami , do której stosuje się przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W dacie zgonu D. B. (2) był nadal zobowiązany do wykonania umówionego projektu i rozliczenia się z powodem w myśl art. 741 - 742 k.c. Skoro D. B. (2) nie wykonał umówionej

usługi i nie doszło do zawarcia umowy o roboty budowlane, a firma (...) przestała istnieć, podstawa świadczenia odpadła. Sąd Okręgowy wskazując na treść art. 405 i art. 410 k.c. uznał, że na rzecz powoda należało zasądzić kwotę 100.000 zł.

W dalszej kolejności wskazano, że następny dokument załączony do pozwu nosi datę 3 września 2010 r. i jest to zobowiązanie D. B. (2) do partycypowania nie tylko w kosztach utrzymania wspólnej już nieruchomości przy ul. (...) w S., ale też „spłaty 1/2 wartości kredytu umowy pożyczki zaciągniętej przez małżonków D.M. B. ”. W treści tego oświadczenia powód upatruje źródła zobowiązania D. B. (2) do zapłaty na jego rzecz dochodzonej pozwem kwoty 100.000 złotych.

W ocenie Sądu Okręgowego, skoro powód zeznał, że w przypadku wcześniejszych a nieobjętych pozwem pożyczek przy zwrocie pieniędzy przez D. B. (2) niszczył lub zwracał pokwitowanie, brak oryginału może rodzić przypuszczenie, że strony się rozliczyły, choćby z tego kredytu. Kwota roszczenia nie została wykazana, ani nawet nieuprawdopodobniona. Dlatego w tej części sąd powództwo oddalił.

Następnie Sąd I instancji ocenił dowód KP z datą 13 maja 2011 r., w treści którego pojawia się słowo „pożyczka”. Umowa pożyczki, zgodnie z treścią art. 720 § 2 k.p.c. umowa pożyczki której wartość przenosi 500 zł powinna być stwierdzona pismem. Zastrzeżenie formy pisemnej bez ryguru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków lub z przesłuchani stron na fakt dokonania czynności (art. 74 § 1 k.c.). Jednakże mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron jest dopuszczalny jeżeli fakt dokonania czynności prawnej jest uprawdopodobniony z pomocą dokumentu art. 74 § 2 k.c.) . Druk KP w ocenie Sądu I instancji nie stanowi umowy pożyczki, ale fakt jej zawarcia uprawdopodobnia i stanowi pokwitowanie przekazania pieniędzy. Powód utrzymuje, że nie było określonego terminu zwrotu pożyczki. Jeżeli termin zwrotu pożyczki nie jest po oznaczony, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę (art. 723 kc). Jak wynika z zeznań powoda dokument KP został mu wydany przez D. B. (2) jako potwierdzenie umowy pożyczki z dnia 13 maja 2011 r.

Sąd I instancji wskazał, że okoliczności powstania dokumentu ustalono w oparciu o zeznania powoda i zasady logiki. Dowód KP został wystawiony (wydrukowany) dla pożyczki w kwocie 40.000 zł. Na dokumencie tym znajdują się dane pożyczkodawcy i podpis własnoręczny D. B. (2) w miejscu, które wskazuje, iż intencją odpisującego było potwierdzenie, że otrzymał od ujawnionego na druku pożyczkodawcy podawaną kwotę 40.000 zł. Okoliczność, że parafki w tabelce u dołu nie pochodzą od D. B. (2) nie ma znaczenia, gdyż opis rubryki w jakiej się znajdują nie wymagały aby właściciel przedsiębiorstwa w tym miejscu się podpisywał. Kolejne kwoty i daty zostały dopisane przez powoda. Wobec stanowiska pozwanego Sąd I instancji uznał za zasadne jedynie roszczenie powoda o zapłatę mu przez pozwanego kwoty 40.000 zł. Na okoliczność, że umów pożyczki było więcej, że pożyczał spadkodawcy kolejne kwoty brak, w ocenie Sądu I instancji, przekonujących dowodów.

Sąd I instancji zważył, iż treść oświadczenia z 10 grudnia 2010 r. jest jasna, podpis pochodzi od spadkodawcy. Powód miał pieniądze i inwestował je. O tym, że opisaną w oświadczeniu nieruchomość nabył D. B. (2) z pomocą powoda wiadomym było świadkom R. D., M. B. (6) i P. B. (2). Nieruchomość przy R. / ulicy (...) mieli kupić od Gminy razem tj. w udziałach po 1/2 każdy z nich i tak partycypowali w kosztach jej zakupu. Treść oświadczenia z datą 10 grudnia 2012 r. można interpretować tak, że D. B. (2) zobowiązał się przenieść na powoda udział w wysokości 1/2 w tej nieruchomości (dokument został sporządzony już po jej zakupie) . Skoro D. B. (2) sprzedał przedmiotową nieruchomość, nie mógł zrealizować takiego zobowiązania i powinien zwrócić powodowi pieniądze, które ten mu na ten cel przekazał, a więc podstawę rozliczeń stron powinien ponownie stanowić art. 410 k.c., albowiem cel świadczenia nie mógł już zostać osiągnięty.

Nie można też wykluczyć, że strony uzgodniły, jeszcze przed sprzedażą działki przez spadkodawcę, że powód nie będzie się już domagał udziału w przedmiotowej nieruchomości, a zwrotu pieniędzy po zakończeniu przez D. B. (2) inwestycji w D.. Znamiennym jest to, że powód nie od D. B. (2) dowiedział się o tym, że sprzedał on nieruchomość

przy R., a gdy o tym się dowiedział, nie miał do niego o to pretensji, a założył, że kolega kiedyś z nim się rozliczy. Skoro D. B. (2) tak postąpił, a „przyjaźń” między stronami na tym nie ucierpiała, to widocznie w dacie sprzedaży nie był zobowiązany do przeniesienia udziału w wysokości 1/ 2 w tej nieruchomości na powoda. Tak więc dwie pierwsze wersje umowy, o jakich mowa powyżej, albo w tym momencie były już nieaktualne albo od początku były tylko alternatywnymi jak zeznał powód. Nie może to być jednak w ocenie sądu a priori traktowane jako brak wiarygodności zeznań powoda. Strony mogą bowiem w trakcie trwania stosunku zobowiązaniowego modyfikować jego treść stosownie do okoliczności, a te w ustalonym stanie faktycznym bezspornie ulegały zmianie. Z uwagi na brak możliwości przesłuchania D. B. (2) sąd mógł poznać tylko motywy działania powoda. Zeznania świadków mających wiedzę na ten temat im nie przeczą. Jak wynika z zeznań D. B. (1) istotne dla powoda było i jest to, że przekazał D. B. (2) pieniądze i powinien je odzyskać. Swoją relację z D. B. (2) określa jako pożyczkę. Umowy pożyczki jednak powód nie składa. Niewątpliwie jednak przekazał spadkodawcy podaną w oświadczeniu kwotę, a pozwany nie wykazał, aby spadkodawca mu ją zdążył zwrócić choćby w części. Sąd I instancji uznał, że umowa między stronami mogła stanowić umowę przechowania. Uznał jednak, opierając się tylko na literalnym brzmieniu oświadczenia podpisanego przez spadkodawcę, z momentem sprzedaży nieruchomości przy R., nie mógł on już przenieść na powoda udziału do 1/ 2 w prawie jej własności, a więc podstawą prawną rozliczeń stron powinien być ponownie art. 410 k.c., gdyż cel świadczenia powoda odpadł. W ocenie Sądu Okręgowego Bez względu jednak na to jaką podstawą prawną przypisać stosunkowi stron związanemu z przedmiotowym oświadczeniem, nie ulega wątpliwości że roszczenie powoda adresowane do pozwanego, jako spadkobiercy pierwotnego dłużnika o zwrot 250.000 zł jest uzasadnione.

Stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o załączone do pozwu dokumenty, oceniając je jak powyżej. Swoje ustalenia sąd uzupełnił zeznaniami powoda i świadków, które generalnie były niesprzeczne z zeznaniami powoda, aczkolwiek niektórzy ze świadków niczego do sprawy nie wnieśli.

Do zeznań świadka M. B. (3) Sąd podszedł ze szczególną ostrożnością, albowiem jest ona zarazem stroną umowy z 6 lutego 2010 r., żoną powoda, a więc osobą zainteresowaną wynikiem procesu. Świadek opisała okoliczności powstawania kolejnych dokumentów a jej zeznania znajdują potwierdzenie w opinii biegłego. Rodzina powoda i jego żony wiedziała o tym, że powód przekazuje pieniądze D. B. (2), ale ich wiedza na ten temat jest mało precyzyjna. Znajoma powodów, E. R. partnerka świadka D. nie znała D. B. (2), o wszystkim wie od D. B. (1), jego żony ale i swojego konkubenta. Znajomy powoda R. S. też wszystko co wie to od powoda, spadkodawcę znał tylko z widzenia. Świadek R. D. spotykał D. B. (2) u powoda. Jak podał wie, że właścicielem nieruchomości był powód z panią M., która odsprzedała swoją część D. B. (2), a ten pieniądze na odkup dostał od powoda, ale to powód mu powiedział, że dał mu 100.000 złotych. Słyszał natomiast, jak D. B. (2) tłumaczył powodowi, że czasem traci płynność finansową, ale ma rozpoczętych wiele inwestycji i jak je zakończy to będą pieniądze i to wyglądało w ocenie świadka dość wiarygodnie bo firma była dość spora i dobrze prosperująca. Nigdy nie był jednak przy przekazywaniu pieniędzy między nimi. Przy nim jednak rozmawiali, „gdy coś wyszło nie tak z tą nieruchomością przy sądzie, że powód nie może być współwłaścicielem, że potem to odkręcą, że D. będzie dopisany”. D. B. (2) mówił przy nim, „że mu wszystko wyrówna, że z wszystkiego się rozliczą jak będzie miał pieniądze i zarobią na mieszkaniach”. Zeznał też, że nie było żadnych prac na W., sam na początku był zainteresowany kupnem lokalu, stąd jego obserwacje. Świadek P. B. (1) jest ojcem pozwanego. Sąd nie znalazł motywów, dla których miałby składać fałszywe zeznania na niekorzyść swego dziecka. Wiedział, że brat prowadząc działalność współpracował z powodem, że kupili wspólnie nieruchomość przy L. za 500.000 złotych, w połowie były to pieniądze powoda a w połowie brata. Brat nie oddał tych pieniędzy powodowi, często mówił do świadka że musi oddać powodowi 250.000 zł po zakończeniu inwestycji w D.. Świadek wie, że powód wyłożył za brata 100.000 złotych na zakup nieruchomości od pani M.. Brat mówił mu że dostał 100.000 złotych na remont. Z tego co wie kupił tylko drobne rzeczy i niewiele było robione. Nie wie jednak gdzie leżą te materiały co to było. Nigdy brat mu nie mówił ile w całości jest winny powodowi. Świadek jak zeznał na prośbę powoda potwierdził dług 550.000 zł bo z jego rozliczenia wychodziło 450.000 plus ZUS. Jeszcze jednak pod koniec 2011 r. brat ostatnio mu mówił, że ma dług wobec powoda stąd jego przekonanie że nie rozliczył się z powodem w żadnym zakresie, w pierwszej kolejności regulując należności ZUS i Urzędu Skarbowego, na przyływ gotówki po zakończeniu inwestycji w D. dopiero czekał.

M. B. (6) przedstawił się jako zaufany D. B. (2). Od samego D. B. (2) wiedział, że chcieli z powodem na L. zrobić budynek mieszkalny. Podjechali pod dom powoda i D. B. (2) wyniósł w reklamówce pieniądze, liczył je na tylnym siedzeniu i razem pojechali do banku. Z tego co świadek zapamiętał, za te pieniądze spadkodawca kupił L. i było to 250.000 zł (świadek oczywiście myli się co do ceny L., która była dwa razy większa ale nie brał udziału w ich rozmowach). D. B. (2) wielokrotnie mówił mu, że z powodem planują wspólną inwestycję. Mówił, że ma się rozliczyć z nim po zakończeniu budowy w D. .

Wbrew oczekiwaniom zeznania E. B., M. B. (1) i M. B. (7) nie rozwiały wątpliwości sądu ale też nie wykluczyły wersji wydarzeń podawanych przez powoda .

Sąd Okręgowy zważył, iż pozwany podniósł zarzut przedawnienia artykułując w szczególności, że zobowiązania spadkodawcy jako pochodzące z działalności gospodarczej uległy przedawnieniu, albowiem D. B. (2) zmarł (...), a pozew w niniejszej sprawie został złożony 27 marca 2015 r. Bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Żadne z zobowiązań spadkodawcy jak w ustalonym stanie faktycznym nie stało się wymagalne za życia spadkodawcy.

Reasumując sąd uznał za zasadne żądanie zapłaty przez powoda od pozwanego jako spadkobiercy pierwotnego dłużnika kwoty 390.000 zł:

- 100.000 złotych na podstawie umowy z 6 lutego 2010 r. jako zwrotu zaliczki,
- 250.000 złotych na podstawie oświadczenia z 10 grudnia 2010 r.,
- 40.000 złotych na podstawie umowy pożyczki z 13 maja 2011 r.

Sąd ograniczył odpowiedzialność pozwanego do stanu czynnego masy spadkowej po D. B. (2) zmarłym (...) w D. (art. 1031 § 2 k.c. w zw. z art. 319 k.c.).

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Nadto Sąd Okręgowy

nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. kwotę 6.483,01 zł.

Apelację od wyroku w zakresie punktu I i III wniósł pozwany, zarzucając Sądowi I instancji naruszenie:

1. art.233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i

dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, tj. rozbieżnych zeznań żony powoda, stwierdzającej o sporządzeniu przez księgową dokumentów podpisanych przez D. B. (2) podczas, gdy księgowa i jego brat zaprzeczają, by miał on księgową, braku wykazania, przez powoda dokumentami podatkowymi o swoim, przychodzie, kosztach i dochodzie z prowadzonej działalności gospodarczej z dat rzekomych pożyczek, przekreśleń i dopisków na dokumencie KP na kwotę 40.000 zł, braku podpisu D. B. (2) na pierwszej części umowy zaliczki, skutkiem czego jest brak wiarygodności zeznań powoda i świadków zawnioskowanych przez niego, bo nie wiadomo kto sporządził te prywatne dokumenty, a wykazana fakturami sprzedaż nie jest wystarczająca do uznania dochodu netto powoda, poprawki i skreślenia na KP świadczą o manipulacji dokumentami prywatnymi, jak również o tym świadczy brak podpisu na pierwszej stronie umowy z 6.02.2010r., a w konsekwencji ustalenie, że przedłożone dokumenty prywatne są wiarygodne, bo D. B. (2) nie może zająć już stanowiska, z uwagi na zgon;

2. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie zawarcie w uzasadnieniu wyroku wskazania

podstawy faktycznej rozstrzygnięcia dotyczących dowodów, na których się oparł i przyczyn dla których odmówił mocy dowodowej innym dowodom;

3. art.658 k.c. w zw. z art.65 § 2 k.c. w zw. z art. 58 k.c. oraz art.387 k.c. w zw. z art.

495 k.c. polegające na wyrywkowej ocenie zawartej umowy i przyjęciu, że umowa zaliczki z 6.02.2010 r. na kwotę 100.000 zł kwalifikuje ją do przyjęcia, że była to urnowa o świadczenie usług z pominięciem zgodnego zamiaru stron umowy mimo, że z jej literalnego brzmienia w momencie jej zawierania strony ustalają, świadczenie niemożliwe, tj. zmianę projektu z handlowego na mieszkalny „(§1 pkt.2 umowy)”, art. 387 k.c., a w konsekwencji nastąpiła niemożność świadczenia za którą nie odpowiada żadna ze stron, z uwagi brak uprawnień D. B. (2) oraz na jego zgon w wypadku samochodowym w dniu 9.01.2012r., a w związku z tym pozwany jako spadkobierca niepełnoletni w dacie zgonu (urodzony (...)) nie jest zobowiązany do zwrotu tej kwoty, z uwagi na istniejące zadłużenie spadkodawcy i to w dacie zgonu co skutkuje i brakiem wzbogacenia pozwanego (art. 495 k.c.).

Z uwagi na powyższe pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych za I i II instancję, w tym zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

Na wstępie wskazać należy, że postępowanie apelacyjne, jakkolwiek jest postępowaniem odwoławczym i kontrolnym, to jednakże zachowuje charakter postępowania rozpoznawczego. Oznacza to, że Sąd odwoławczy posiada swobodę jurysdykcyjną i kompetencje do ponownej samodzielnej oceny materiału procesowego, ograniczone jedynie granicami zaskarżenia. Merytoryczny charakter orzekania Sądu II instancji polega więc na tym, że ma on obowiązek poczynić własne ustalenia i ocenić je samodzielnie z punktu widzenia prawa materialnego, a więc dokonać subsumcji. Z tego też względu Sąd ten może, a jeżeli je dostrzeże - powinien, naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego popełnione przez Sąd I instancji i to niezależnie od tego, czy zostały one podniesione w apelacji, jeśli tylko mieszczą się w granicach zaskarżenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2000 roku, III CKN 812/98, Lex nr 40504).

W tym kontekście wskazania wymaga, że po dokonaniu własnej oceny materiału procesowego Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy.

Na wstępie jednak zaznaczyć należy, że nie miał wpływu na rozstrzygnięcie zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem, uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W orzecznictwie jednolicie wskazuje się, że powołanie się na podstawę naruszenia w postaci art. 328 § 2 k.p.c. jest usprawiedliwione tylko wówczas, gdy z uzasadnienia orzeczenia nie daje się odczytać, jaki stan faktyczny lub prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, co uniemożliwia kontrolę instancyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., sygn. akt III CSK 315/07, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., sygn. akt III CSK 264/07, pub. OSNC-ZD 2008, nr 4, poz. 118, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2009 roku, sygn. akt I UK 21/09, LEX nr 515699). Inaczej rzecz ujmując, zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wyводу, który doprowadził do jego wydania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2009 roku, sygn. akt II PK 2010/08, LEX nr 523527, wyrok Sąd Najwyższego z dnia 16 grudnia 2008 roku, sygn. akt I PK 96/08, LEX nr 529754). Jedynie w takim wypadku uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za mogące mieć wpływ na wynik sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2008 roku, sygn. akt II PK 48/08, LEX nr 513006). Oznacza to, że nie

każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę do kreowania skutecznego zarzutu. Skarżący musi przy tym wykazać zaistnienie tego rodzaju wadliwości.

W ocenie Sądu odwoławczego uzasadnienie Sądu I instancji zostało sporządzone pozwalając na weryfikację rozstrzygnięcia. Sąd ten na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego ustalił stan faktyczny, powołał podstawę prawną rozstrzygnięcia i dokonał subsumpcji stanu faktycznego do norm prawa. Tym samym spełnił wszelkie wymagania wskazane w art. 328 § 2 k.p.c. W konsekwencji możliwa była merytoryczna ocena.

W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy wskazuje, że nie podzielił ustaleń Sądu I instancji, w zakresie, w jakim uznał, że okoliczności sprawy pozwalają na przyjęcie, że umowa zaliczki z dnia 6 lutego 2010 r., po pierwsze rzeczywiście została pomiędzy powodem i M. B. (3), a D. B. (2) zawarta, a po drugie, że stanowiła umowę zlecenia.

Zaznaczyć należy, że pozwany zakwestionował prawdziwość wyżej wskazanej umowy, a w apelacji w dalszej kolejności podnosi, że nie została podpisana pierwsza strona umowy. W konsekwencji, na powódzie, stosownie do art. 253 zd. 2 k.p.c. ciążył obowiązek wykazania prawdziwości wyżej wskazanego dokumentu.

Kwestią sporną pozostają okoliczności sporządzenia tej umowy. M. B. (3) konsekwentnie twierdziła, że to nie ona sporządziła tę umowę, a księgowa D. B. (2), której, jak wynika z zeznań innych świadków, D. B. (2), nie miał. Powód natomiast zeznał z całą stanowczością, że umowę sporządziła jego żona, świadek M. B. (3). W konsekwencji trudno stwierdzić, kto sporządził sporną umowę, jednak wobec tego, że D. B. (2), wbrew twierdzeniom świadka M. B. (3) nie miał księgowej, prawdopodobne jest, że umowa została sporządzona przez świadka. W dalszej kolejności zaznaczyć należy, że zdaniem świadka M. B. (3) oraz powoda umowa zaliczki została zawarta w chwili, kiedy byli współwłaścicielami nieruchomości przy ulic (...), przy czym umowa zaliczki została zawarta w dniu 6 lutego 2010 r., a do nabycia udziału w tej nieruchomości przez D. B. (2) doszło w dniu 3 września 2010 r. Według świadka za pieniądze z zaliczki D. B. (2) miał zakupić materiały na wykonanie wspólnej inwestycji przy ul. (...). Powód twierdzi, że była to pożyczka, a po wykonaniu prac określonych w § 1, D. B. (2) pieniądze miał zwrócić, a później strony miały dokonać dalszych rozliczeń.

W kontekście niespójności zeznań powoda i świadka M. B. (3), obojga zainteresowanych korzystnym dla powoda rozstrzygnięciem, Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że uzasadnione jest stwierdzenie o braku dowodów na uznanie, że pierwsza strona umowy, niepodpisana przez D. B. (2), stanowi część oświadczenia, które złożył D. B. (2), składając podpis na drugiej stronie umowy. Powód i jego małżonka nie potrafili zgodnie wskazać, ani jak doszło do sporządzenia umowy, ani jaki był jej cel. Tym samym brak jest podstaw do stwierdzenia, że D. B. (2) złożył oświadczenie o treści określonej zarówno na pierwszej, jak i drugiej stronie umowy. Już tylko zatem z uwagi na niewykazanie roszczenia, powództwo w tym zakresie należało oddalić.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu odwoławczego brak jest podstaw do przyjęcia, że umowa zaliczki z dnia 6 lutego 2010 r., jeżeli została zawarta, stanowiłaby umowę pożyczki. W umowie strony nie przewidywały obowiązku zwrotu przekazanej kwoty. Okoliczność ta nie wynika również z innych dowodów, a oczywistym jest, że powód jest zainteresowanym korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, stąd wiarygodność jego zeznań również podważa fakt, że pozostają one często w sprzeczności z zeznaniami świadków, w szczególności z zeznaniami M. B. (3), która – według samego powoda – brała udział w spornych transakcjach. Tym samym brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że zamiarem stron było zawarcie umowy pożyczki.

W ocenie Sądu I instancji materiał dowodowy nie pozwala również na przyjęcie, że strony mogły zawrzeć umowę zlecenia, jak przyjął Sąd I instancji. Okoliczność, że strony planowały wspólną inwestycję nie jest wystarczająca dla przyjęcia, że strony zawarły umowę zlecenia poprzez podpisanie umowy zaliczki z dnia 6 lutego 2010 r. Z treści umowy wynikać mogło jedynie, że D. B. (2) przyjął kwotę 100.000 zł (gdyby nie ww. kwestie) na poczet prac budowlano-wykończeniowych nieruchomości przy ulicy (...), zmiany projektu oraz na częściowy zakup materiałów potrzebnych do realizacji umowy, która będzie zawarta między ww. stronami projektu budowlanego. Analiza powyższego zapisu jest niewystarczająca do przyjęcia, że D. B. (2) mógł zobowiązać się do wykonania jakichkolwiek czynności na rzecz powoda i jego żony, a jedynie mógł przyjąć zaliczkę na określone czynności. Z treści tej umowy nie sposób wnioskować,

że w jej wyniku mógł powstać między stronami jakikolwiek stosunek zobowiązaniowy. Powód wywodził roszczenie z umowy zaliczki z dnia 6 lutego 2010 r., a nie z ustnej umowy zlecenia, jak zdaje się, przyjął Sąd I instancji. Tym samym ocenić należało umowę zaliczki, a jej wykładania w związku z zeznaniami powoda i świadka M. B. (3) nie pozwoliła na przyjęcie, że strony nawiązały jakikolwiek stosunek obligacyjny (w tym, że D. B. (2) zobowiązał się do świadczenia niemożliwego, na co wskazywał pozwany w apelacji). Tym samym roszczenie powoda, jeżeli zakładać, że strony zawarły umowę zaliczki o treści wskazanej przez powoda, mogło być oceniane jedynie w świetle przepisów o świadczeniu nienależnym.

Zgodnie z art. 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W ocenie Sądu odwoławczego zapłatę kwoty 100.000 zł uznać należy za nienależną, albowiem zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, a mianowicie strony nie przystąpiły do prac określonych w § 1 pkt 1, 2 i 3, nie zawarły też umowy dotyczącej wspólnej inwestycji. Stosownie do art. 410 § 1 k.c. do świadczenia nienależnego stosuje się przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. Art. 409 k.c. stanowi z kolei, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Nawet gdyby oceniać, że stan wzbogacenia winien istnieć na dzień wezwania do wydania korzyści, a nie wydania wyroku, a umowa z dnia 6 lutego 2010 r. została zwarta w brzmieniu przedłożonym przez powoda to nie ulega wątpliwości, że pozwany nie pozostaje wzbogacony w wyniku zawarcia tej umowy, albowiem z zeznań samego powoda i jego żony wynika, że D. B. (2) wykorzystał te kwoty na zakup materiałów, być może również na spłatę zadłużenia w ZUS-ie. Nie wiadomo jednak, gdzie materiały zakupione przez D. B. (2) mogły się znajdować. Nie ulega przy tym wątpliwości, że sporna kwota nie weszła w skład masy spadkowej. W konsekwencji nie można przyjąć, że R. B. pozostaje wzbogacony.

Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny dowodów również w zakresie oceny dowodów co do motywów, jakimi kierował się powód, przekazując D. B. (2) kwotę 250.000 zł, wynikającą z treści oświadczenia z dnia 10 grudnia 2010 r. Na etapie postępowania apelacyjnego pozwany nie kwestionuje prawdziwości tego dokumentu. Niemniej z oświadczenia wynika jedynie, że powód przekazał D. B. (2) tę kwotę na poczet 50% udziałów w zakupionej nieruchomości położonej w S. u zbiegu ulic (...). Z treści zeznań M. B. (3) i powoda wynika, że wadium zostało uiszczone jedynie przez D. B. (2), co zarówno w ocenie powoda, jak i jego żony, spowodowało, że nieruchomość mogła zostać nabyta jedynie przez niego, niezależnie od zasadności tych przekonań. M. B. (3) wskazała, że D. B. (2) miał przenieść własność udziału w nieruchomości na rzecz powoda i jego małżonki. Z kolei zdaniem powoda miała to być pożyczka, a do przeniesienia własności nieruchomości miało dojść w razie braku spłaty pożyczki. W ocenie Sądu odwoławczego, treść złożonego oświadczenia, a także analiza zeznań wyżej wskazanych osób pozwala jedynie na przyjęcie, że kwota 250.000 zł została przez D. B. (1) na poczet ceny sprzedaży udziału w nieruchomości zakupionej w dniu 9 grudnia 2010 r., a zeznania wyżej wymienionych osób, z uwagi na ich wątpliwą wiarygodność, nie są wystarczające do przyjęcia, że doszło do modyfikacji treści oświadczenia. Wskazać należy, że nie jest kwestią sporną, że powód zamierzał nabyć nieruchomość wspólnie z D. B. (2) i uzasadnione byłoby, w zamian za przekazane pieniądze, przeniesienie na niego udziału w nieruchomości, zwłaszcza, że D. B. (2) w oświadczeniu sporządzonym dzień po zawarciu umowy kupna sprzedaży oświadczył, że kwota 250.000 zł została mu przekazana na poczet 50% udziałów; do przekazania udziałów jednak nie doszło. W ocenie Sądu Apelacyjnego zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że strony miały jakikolwiek zamiar przeznaczenia tych pieniędzy na inny cel, w szczególności zawarcia jakiegokolwiek stosunku obligacyjnego, czy umowy pożyczki, czy umowy depozytu nieprawidłowego.

W konsekwencji ewentualna odpowiedzialność pozwanego winna być kwalifikowana w ramach świadczenia nienależnego, albowiem zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty – D. B. (2) nie przeniósł na powoda i jego małżonkę spornej nieruchomości. Nie ulega przy tym wątpliwości, że D. B. (2) nieruchomość tę zbył, a środki zostały przez niego spożytkowane w sposób nieznanый stronom; nie weszły też w skład masy spadkowej. Nie sposób więc

przyjąć, że pozwany R. B. w chwili wezwania go do zapłaty pozostawał wzbogacony z tytułu przekazania przez powoda D. B. (2) spornej kwoty.

W dalszej kolejności Sąd Apelacyjny uznał, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, że dowód KP nie stanowi wystarczającej podstawy do przyjęcia, że powodowi przysługuje wierzytelność z tytułu zwrotu pożyczki na kwotę 40.000 zł. Pierwotnie dokument został wystawiony na kwotę 40.000 zł, a później kolejno dopisano do niego pozycje pożyczka 18.05.2011 – 20.000 zł, 14.06.2011 – 20.000, 15.07.2011 – 20.000. Drukowana kwota razem: 40.000 zł została przekreślona, podobnie jak jej zapis słowny. Poniżej tej kwoty dopisano jeszcze kwotę 60.000 zł i 80.000, a poniżej podkreślenia wyżej wskazanych kwot wpisano 100.000 zł, mimo że łącznie kwoty te wynoszą 240.000 zł. Nazwisko i imię D. B. (2) znajduje się na wysokości pozycji 14.06.2011 – 20.000 zł, a pod pozycją pożyczka 18.05.2011 r. – 20.000 zł. Wobec powyższego nie wiadomo, czy zmarły po prostu wypisał swoje imię nazwisko, czy też jego wolą było poświadczenie zaciągnięcia pożyczki, a jeśli tak, to której – tej, pod którą złożył podpis, czy tej, obok której złożył podpis, a może obu pożyczek wymienionych nad jego podpisem. Okoliczność ta pozostaje niejasna. Nadto nie wiadomo, czy którakolwiek z tych kwot została spłacona, skoro suma pożyczek miała wynieść 240.000 zł, a jako razem wskazano kwotę 100.000 zł. Zaznaczyć również należy, że parafka w miejscu „kwotę powyższą otrzymałem” nie należał do D. B. (2), mimo że ktoś posłużył się pieczęcią do niego należącą. Podobnie D. B. (2) nie złożył parafy w miejscu „wystawił”. Powyższe okoliczności dyskredytują ten dokument, jako dowód zawarcia umowy pożyczki.

Powyższe wątpliwości nie zostały rozwiane poprzez analizę zeznań świadków oraz powoda, którzy mieli najszerszą wiedzę o stosunkach między stronami oraz zeznań powoda. W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie jest jasne pochodzenie wyżej wskazanego dokumentu. M. B. (3), żona powoda, konsekwentnie twierdziła, że dokument został sporządzony przez księgową zmarłego, podczas gdy z zeznań innych świadków, np. P. B. (1) wynika, że zmarły nie miał księgowej. Kwoty z KP zdaniem świadka miały być przeznaczone na zakup materiałów budowlanych związanych z wspólną inwestycją przy ul. (...) oraz na zapłatę zaległości w ZUSie, podczas gdy w innym miejscu świadek zeznaje, że w 2010 r., kiedy dochodziło do przekazywania D. B. (2) kwot dochodzonych w niniejszym postępowaniu, nie miał on problemów finansowych. Niezrozumiałe pozostaje również, dlaczego, skoro świadek i jej mąż, powód w niniejszej sprawie, przekazywali D. B. (2) pieniądze na wspólną inwestycję (co stwierdzać miało KP i umowa zaliczki), nie mieli żadnej wiedzy o dokonywanych przez niego zakupach oraz gdzie gromadzi ewentualne materiały.

Również powód zeznał, D. B. (2) przyjechał z KP, prawdopodobnie zatrudniał księgową. Wskazał jednoznacznie, że kwota 100.000 zł miała być przeznaczona na spłatę zaległego ZUSu za pracowników, co miało D. B. (2) umożliwić zaciągnięcie kredytu, podczas gdy M. B. (3) wskazuje, że pieniądze miały zostać przeznaczone przede wszystkim na zakup materiałów. Niezrozumiałe jest w ocenie Sądu odwoławczego, że pożyczanie kolejnych kwot miało nastąpić w kolejnych ratach, podczas gdy pożyczka miała zostać przeznaczona, zdaniem powoda, na spłatę zaległości w ZUS. Z jednej strony powód wskazuje, że D. B. (2) miał mu zwrócić kwoty z KP z kredytu, a z drugiej, że spłata miała nastąpić po zakończeniu inwestycji w D.. Powód w żadnym zakresie nie odnosi się do kwot 60.000 zł i 80.000 zł, naniesionych na KP, mimo że wskazuje, że on dopisywał kolejne kwoty. Brak jest podstaw do przyjęcia za powodem, że D. B. (2) umieścił swoje imię i nazwisko na KP po dokonaniu wszystkich zapisów przez powoda. Zeznania powoda pozostają nie dość, że wewnętrznie sprzeczne, to również sprzeczne z zeznaniami świadków, w szczególności z zeznaniami M. B. (3), która była również bezpośrednio zainteresowana wynikiem postępowania i brała udział w spotkaniach z D. B. (2). Już z tych względów uznać należało, że zeznania powoda mają znikomą moc dowodową. Nadto w świetle zasad doświadczenia życiowego trudno zakładać, że D. B. (2), chcąc kwitować odbiór jakiegokolwiek kwoty złożyłby podpis w rubryce „za co”, obok wymienionych kwot, a nie pod nimi.

Reasumując powyższe, Sąd odwoławczy uznał, że powód nie zdołał dowieść, że przysługuje mu roszczenie z tytułu umowy pożyczki na kwotę chociażby 40.000 zł z dochodzonych 100.000 zł, którą uwzględnił Sąd I instancji.

Oceniając materiał dowodowy Sąd odwoławczy miał na uwadze, że wiedzę co do treści stosunków łączących powoda i D. B. (2), z których powód wywodził roszczenie w istocie mógł mieć powód oraz jego małżonka, albowiem to oni uczestniczyli w sporządzeniu dokumentów, stanowiących ich podstawę. Zeznania powoda i M. B. (3) były jednak w znacznej mierze ze sobą sprzeczne, na co wskazywano w treści uzasadnienia. Pozostali świadkowie ogólnie wiedzieli,

że strony pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych i na czym one mogły polegać, niemniej nie mieli oni wiedzy co treści dokonywanych czynności prawnych. Najszerzą wiedzę o stosunkach między powodem oraz D. B. (2) mógł mieć P. B. (1), brat zmarłego. Sąd odwoławczy nie daje jednak wiary większości jego zeznań. Świadek, mimo że jest ojcem pozwanego, z niewiadomych względów wyraźnie zmierza do korzystnego rozstrzygnięcia dla strony powodowej. Sam odrzucił spadek po zmarłym bracie, jednak nie zrobił tego w imieniu pozwanego, mimo że otrzymał na to zgodę Sądu rodzinnego, w tym zakresie wprowadził też w błąd matkę pozwanego, która nie tylko de iure, ale też de facto (w przeciwieństwie do P. B. (1)) wykonywała w pełni władzę rodzicielską w stosunku do pozwanego. P. B. (1) uznał w imieniu syna roszczenie powoda na bardzo wysoką kwotę, mimo że – jak wynika z jego zeznań - nie był przekonany o wysokości tego roszczenia. M. B. (6) z kolei widział jedynie przekazywanie gotówki między powodem a D. B. (2), natomiast nie miał szczegółowej wiedzy co do treści stosunków łączących strony.

Mając na uwadze powyższe, z przyczyn wskazanych przy omawianiu poszczególnych, dochodzonych przez powoda należności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym w ten sposób, że powództwo w całości oddalił. Wobec tego, że skutek apelacji powód w całości przegrał postępowanie przed Sądem I instancji, stosownie do odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c.), obciążyć go należało również kosztami sądowymi oraz kosztami procesu, konsekwencją czego była zmiana punktu III i IV wyroku Sądu I instancji. Na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. szczegółowe wyliczenie kosztów obciążających powoda pozostawiono referendarzowi w Sądzie I instancji.

Powód w całości przegrał postępowanie apelacyjnego, wobec czego stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. został obciążony kosztami sądowymi oraz należnymi powodowi kosztami postępowania apelacyjnego. Na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. szczegółowe wyliczenie kosztów obciążających powoda pozostawiono referendarzowi w Sądzie I instancji.

SSA M. Gawinek SSA D. Gamrat-Kubeczak SSA H. Zarzeczna